

Eisenhower skazał Rosenberga

polowy w USA zamykają za bramy więzień. Imperialistyczne władze niszczą ich po to, aby tworzyć drogą wystanowioną dumny i chorowity, zciecielow bomb wodoro-
wicy, specjalistom z hitlerowskiej szkoły cyklowu. U-
sankcjonować mordostwo, ludobójstwo oprzeć o pado-
stka prawa — oto cel zbro-
dni popełnianej na malko-
kach Rosenberg. „Jestem za-
dowolony, że tym dwom lu-
dzom wymierzono pełną
sprawiedliwość” — oświad-
czył cynicznie Eisenhower
po wydaniu decyzji w sprawie
Rosenbergo. Hitlerow-
cy paląc Oradour i Lidice
również głośni, że „wymierza-
ją pełną sprawiedliwość”.

dzenia wojny — to wojna
chemiczna — powiedział eks-

port w dziedzinie gazów trujących, amerykański generał brygady Creasy na łamach wojskowej gazety „Stars and Stripes” — I aby nie stało na przeszkodzie posługiwaniu się tymi „najtańszymi sposobami” mają być zgładzeni. Kosenbergowie, którzy mówili: „Znajdujemy się dziś za murami Sing Sing... aoy pozostac wiernymi — demokracji amerykańskiej, sprawiedliwości i braterstwu, sprawie polokoja elchba i róż, niewiemego śmiechu małych dzieci”.

Hitler kształcił swych ka-
tów w specjalnych szkołach
Oradour, Oświęcim, Majda-
nek i setki innych. Buchen-
waldów i Dachau — to pro-
spejaniowych ćwiczeń, to o-
woce systematycznie wpaja-
nej ideologii zbrodni. Pobra-
tymcy Hitlera w USA, Win-
senhower, Dulles and Co, w
siliują w społeczeństwie wy-

Imperializm nie pozwala

Wells Street pielęgnuje i na-
gradza to ręce. I dlatego
skazuje człowieka, który
walczy o demokrację, prze-
ciwko rasizmowi, metodom
lynchów i fotela elektryczne-
go. Związek pomiędzy wyko-
nawcami lynchu, zwyrodo-
niałcami z Ku-Klux-Klanu
legionu amerykańskiego o
błądził -

wera jest zupełnie ścisły: są
dni i drudzy uzupełniają się
 nawzajem, jako wykonawcy
 i pełnomocnicy. Płoną żyw-
 cem lynchowani Murzyni,
 nikiemne, oparte na anty-
 semickim szczuciu oskarże-

nie przeciwko Rosenbergom
kończy się wyrokiem śmieci.
ci. Rasizm, antysemityzm —
to wypróbowane metody fa-
szyzmu, to narzędzia, przy-
pomocy których wyszukiva-
cze usiłują odwrócić wwa-
mas od niesprawiedliwości

ucia i regulaminem obrad sejmiku. Zarówno konstytucja, jak i regulamin przewidują, że przy rozpatrywaniu w senacie i w jego komisjach projektów ustaw, dotyczących wyborów, należy przestrzegać zwykłej procedury.

Mimo tych sprzeczności, większość rządowa 135 głosami; narzuca senatowi swe żądanie zastosowania procedury przyspieszonej.

Hitler dla roszadzenia imperialistycznej wojny
stworzył w swoim kraju epokę pędów krematoryjnych — imperializm amerykański oskarżając i skazując Kossę, biergo wujowi cal'owici, swe prawdziwe oblicze — urogiu ludzkości, morderców niewinnych ludzi.

Kropki nad i...

Na Sycylii jak w Chicago

Wojaki pana Eisenhowera czują się we Włoszech bardzo dobrze. Po prostu jak w sobie w domu. Np. w Palermo (Sycylia) pijany marynarz amerykański wtar-

cjanariusz straży pożarnej usunął awanturnika z gminu parlamentu. Incydent ten wywołał interwencję z strony oficera amerykańskiego, który zażądał kwestora parlamentu... wy-

gnął do sali sycylijskiego parlamentu regionalnego, zaciepając tam stenotypistki, Polniacy służbę funk-

wiadomo, że również w miastach położonych w głębi lądów Amerykanom bezkarnie uchodziły cały wachlarz: świństwo, draństwo aż do zbrodni władcze.

Szczyt marzeń

Stary Corentin prosił o jarmuzinę. Stal w ruchliwym punkcie, obok stacji kolei podziemnej w Paryżu i głosnymi okrzykami starat



sie zwrócić na siebie uwagę policjanta, licząc na to, że zostanie aresztowany za zakłócanie porządku. Lecz policjant nie zwracał uwagi na żebraka.

Wówczas Corentin, straciwszy cierpliwość sam zbliżył się do niego.

— Proszę wreszcie aresztować mnie! — poprosił. — Czyż nie widziacie, że przekroczyłem przepięty? Proszę, zabierzcie mnie! Dwoje moich dzieci zmarło z głodu, dwoje zginęło, po zjedzeniu zgniłych odpadków ze śmie-

tnika. Oboenie jest zima, w więzieniu można przynajmniej żyć. („Humanité“)

Wzięliśmy szczerem mądrze! Co kochał obywatel.



Skrzytkowali — i słuchanie

Bzeli na zakładzie pracy Bulendzie:
— Opracujcie tow. Bulenda referat na akademie. Na jutrzejsze!

— Dobrze — pomyślał Bulenda. — Wczoraj na siebie to odpowiedzialność i opracujcie referat. Tylko materiały dajcie. Dali mu więc materiały, a Bulenda wziął i poszedł do kierownika hali maszyn. Powiada:
— Referat mam opracować na jutrzejsze, więc mam trochę zwłoki.

— Z pracy! — upewnia się kierownik hali maszyn.
— Z pracy — pomyślał Bulenda. — Referat, rzecz ważna i odpowiedzialna.

Podrapał się niezdolnie w głowę kierownik hali maszyn.



— To jakie, towarzyszu — mówi wreszcie — przecie plan trzeba zrobić.

— Wiem. Plan konieczny trzeba wykonać. Na zebraniu omawialiśmy!

— No właśnie — ucieczył się kierownik hali maszyn. — To jak wam dać zwłoki? Nie mogę, sam widzieliście!

— Ale — zaczął się Bulenda. — Plan, wiecie, swoją drogą, a odpowiedzialność za referat swoją drogą. Opracować referat muszę!

Westchnął więc kierownik hali maszyn i dał Bulendzie zwolnienie z pracy. A Bulenda zaraz poszedł do domu, w kciuk sobie siedział i dalej opracowywał referat. Szczegółowo opracował. Z cyframi i data-

mi. I wysłał ładnie, więc mu ludzie bili brawo.

No i na drugi dzień, stojąc przy swoim warsztacie pracy, myślał Bulenda, jak to zabierze znowu głos na zebraniu organizacyjnym. Trzeba było, myślał, o sytuacji międzynarodowej, trochę o bolach, trochę o bolach, trochę o bolach. Pomyślał, że i jeszcze tam coś. Pomyślał, że i jeszcze tam coś. Pomyślał, że i jeszcze tam coś.

— Coż wy — pyta — tam zapisujecie?

— A to, notatki na jutrzejsze zebranie! — pomyślał Bulenda.

— No, no — pomyślał sekretarz organizacji partyjnej.

P ragniemy dziś poruszyć sprawę wielkiej wagi — wprowadzenie murarki zespołowej w Nowej Hucie. Swego czasu towarzysze Krajewski i Bulenda przystąpili do murarzy — kierowników poszczególnych zakładów budowlanych Nowej Huty, do naczelnej dyrekcji, organizacji partyjnych, rad zakładowych w celu wprowadzenia i upowszechnienia nowych, lepszych, tanszych, bardziej racjonalizowanych metod pracy murarzy, polegających na konkretnym podziale pracy w oparciu o tzw. zespołowość.

Zapytaliśmy się, czy tak zasiane ziarno wydało na budowlach Nowej Huty jakikolwiek plony? Trzeba tu krótko i jasno odpowiedzieć, że nie. Sprawa murarki zespołowej zaczęła kiełkować na przestrzeni ubiegłych lat budowy, lecz nie miał się kto nią zająć, rozróżniać, propagować wśród wielkiej rzeszy skoncentrowanych starych i młodych kadr murarskich na terenie Kombinatu. Nic więc dziwnego, że po odejściu tow. Krajewskiego „odjechała” i murarka zespołowa z Nowej Huty; murarze nadal na rusztowaniach wolać: cegła, wapno, pomoc! Nadal murarz czeka na zakończenie robót szalunkowych, stropowych, na postawienie rusztowań, a niekiedy sam musi wykonywać te wszystkie czynności.

Jeśli zapytać, kto w pierwszym rzędzie odpowiada na Nowej Hucie za to, że dotąd nie ma tam murarki zespołowej, to niewątpliwie instancjami tymi są: sama naczelna dyrekcja ZPB Nowej Huty, jej poszczególne wydziały, kierownictwa zakładów budowlanych, które prowadzą roboty murarskie na swoich terenach, a nie nie zrobili, aby zespołowa murarka się tam przyjęła. Do nich w szczególności zaliczamy Zarząd Budowlany II, III, IV, V, VI.

Mógłby ktoś może zaprotestować przeciwko naszej ocenie i powiedzieć: jakże przecież tow. Burski, Elżbięcki, Narowski pracowali systemem zespołowym. Trudno jednak nazwać to systematyczną murarką zespołową. O ile były takie przebiegi, to nie były one takimi, jakimi być powinny. To nie była murarka zespołowa, a nie właściwa murarka, systemem dwójkowym lub trójkowym, ewentualnie piątkowym. Wspomnieliśmy przedtem, że

pracowali przez parę dni i czynili to, co im się wydawało. Nie było jednak usiłowań ze strony kierownictwa, by podchwycić tę inicjatywę.

Byli i tacy, którym wrecz inicjatywa nie szła na rękę, bo wiedzieli, że wraz z wprowadzeniem systemu zespołowego skończy się latokroć po budowie, że trzeba będzie należeć do organizacji, która będzie plac budowy, że nie będzie można rzucić brzozy z jednego miejsca na drugie, że będzie trzeba stworzyć warunki umożliwiające każdej brigadzie różnorodną pracę, zgodnie z planem miesiecznym w oparciu o zadania tygodniowo-dobowe i harmonogramy robót. Były i tacy, którym nie szła na rękę inicjatywa, którzy nie chcieli realizować planu budowy, którzy nie chcieli realizować planu budowy, którzy nie chcieli realizować planu budowy.

Należy stwierdzić, że jednym z zasadniczych źródeł nieprzyjęcia się murarki zespołowej na terenie Kombinatu był brak roboty politycznej wśród murarzy. Zapytaliśmy towarzyszy z Komitetu Zakładowego w Kombinacie, czy z ich inicjatywą zorganizowania choć jednej odprawy z murarzami, członkami partii, której tematem byłoby wprowadzenie systemu murarki zespołowej? Dalej, czy zorganizowano choć jedną naradę z murarzami, członkami partii na Kombinacie, na której ostro stanęliby zagadnienia upowszechnienia wyższych, radzieckich metod pracy?

A przecież — jak np. stwierdza tow. Kura z Zarządu nr II — są pełne możliwości wprowadzenia zespołowej murarki na Nowej Hucie. Np. w Zarządzie II, jak nigdzie indziej, istniał doskonały front pracy i to nie ma na każdym obiekcie (wzrosty np. taką rozdzielnie energii elektrycznej, gmach o niezwykle rozmiarach, bez gzymsów i gzymsów, nie posiadający również wielu otworów w ścianach). Mimo to jednak na murach tego obiektu nie położono metodą zespołową ani jednej cegły. Tak samo było i przy murowaniu innych obiektów tego Zarządu.

Podobnie ma się rzecz na terenie Zarządu V, który dysponuje 113 murarzami, lecz żaden

z nich nie orientuje się na czym polega zespołowy system murarski w budownictwie. Również nie uczynili tam nic pod tym względem grupy partyjne i związkowe pracujące wśród rzemieślników.

Także na terenie Zarządu IV, III wybudowano cały szereg bloków różnych wydziałów przemysłowych, lecz ani jednego — metodą zespołową.

Można by operować wielką ilością faktów świadczących jak bezduszny stosunek panował w poszczególnych kierownictwach, organizacjach partyjnych i radach zakładowych w stosunku do nowych form pracy, form, które zdążyły chłubny egzamin w okresie realizacji stalinozłoty pięcioletki w Związku Radzieckim. Nie tylko w Związku Radzieckim, ale także u nas na murach Muranowa, MDM, w Gdańsku, Kielcach, Łodzi, tylko nie na największym obiekcie budowlanym Sześciolatki w Nowej Hucie. Sądymy jednak, że przytoczone fakty wystarczą. Odpowiedzialność za nie spada na dyrekcję ZPB NH oraz Komitetu Zakładowego partii na terenie Nowej Huty. Uważamy, że w chwili obecnej, gdy nieustannie rosną zadania walki o plan — pełne wprowadzenie zespołowej murarki na budowlach Nowej Huty jest sprawą niecierpiącą zwłoki. Ułatwił ją metoda realizująca napiętych planów produkcyjnych, przyczyniła się do znacznego wzrostu zarobków murarzy.

Aby metodę tę wprowadzić jak najszybciej w życie, już dziś, trzeba — po pierwsze — powołać specjalną komisję, której zadaniem byłoby przeszedł wszędzie nowe metody pracy systemem zespołowym.

Po drugie — już obecnie kierownictwa zakładów winny dokonać ogólnej rejestracji murarzy na swoim terenie i przeprowadzić z nimi konsultacje, których tematem byłaby murarka zespołowa.

Po trzecie — organizacje partyjne, rady zakładowe winny z miejsca obojętne jak najlepszą opieką pierwsze zorganizowane zespoły murarskie, które powstaną na poszczególnych budowlach.

kadr murarskich należy wydelegować najlepszych instruktorów. Po piątę — trzeba zapewnić stały front pracy murarzom, którzy zobowiązani są układać cegły na murach metodą zespołową.

Po szóste — z miejsca należy rozwinąć szerokie współzawodnictwo pracy w oparciu o zadania tygodniowo-dobowe.

Taką tylko metodą, takimi warunkami, zapewnimy przyjęcie się murarki zespołowej na terenie Kombinatu i miasta Nowa Huta i udowodnimy praktycznie korzyści, które metoda ta przynosi. Już inicjatywę w tym kierunku winny w szczególności wykonać Komitet Zakładowy partii w Nowej Hucie oraz dyrekcja naczelna ZPB NH.

R. Szczepankiewicz



Wczoraj z Zakopanego na wycieczkę na Halę Kondratową. Pomiędzy niekilkoma ciekawymi przystankami na szlaku, burom dopływa, a wrócenia z wyświeceni długo pozostaną w pamięci.

Z ŻYCIA PARTII

O łączenie zagadnień produkcyjnych z politycznymi

W przemówieniu swym na spotkaniu z aktywem partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego towarzysze Bierut i Gomułka poświęcili zagadnieniu dwóch niebezpiecznych tendencji w pracy organizacji partyjnych, określając je jako tendencje „czystej polityki” i „czystej produkcji”. Te niebezpieczne tendencje godzą — rzecz jasna — w pracę, w siłę organizacji partyjnych nie tylko w przemyśle węglowym, są one równie niebezpieczne dla organizacji partyjnych w przemyśle ciężkim i lekkim, w handlu, na uczelniach, wszędzie.

Organizacje partyjne w wielkich zakładach politycznych, a w szczególności w kampanii wyborczej nauczyły się bardziej niż dotąd wiązać w praktyce zagadnienia polityczne z produkcją i nadzorować. Również przyswajanie bogactw nauki XIX Zjazdu KPZR pomogło w zrozumieniu prymatu polityki nad ekonomią. Jednakże często jeszcze kierownictwo partyjne i aktywni używając takich słów jak „nasyć pracę głębią treści politycznej”, nie ma ekonomii bez polityki” itp. w praktyce nie umiemy tych zagadnień łączyć. Mówi się wprawdzie o nich na zebraniach, odprawach, naradach — praktyka jednak często bywa inna niż słowa.

Sprawdźmy tego są w pewnej mierze zebrania partyjne. Nieraz na zebraniach partyjnych wygłasza się referat polityczny, po którym rozpoczyna się dyskusja. Zbieżność glos w dyskusji towarzysze mówią o sytuacji międzynarodowej, o rozmachu naszego budownictwa, o czujności. Mówią o wszystkim co ich otacza, nie widzą tylko jednego — własnego podwórka. Tak jak np. w Krakowskim Przemysłu Zjednoczeniu Budowlanym towarzysze mówią z entuzjazmem o naszym Planie 6-letnim, nie widzieli niewykonania własnego planu, mówią o czujności, nie widzieli przejawów wrogiej działalności na własnych budowlach, chociażby takich jak Zesławice, i in. Odebrali się towarzysze od codziennego życia zakładu pracy i dlatego nie dziwnego, że załoga nieraz nie znała planu. Takie były skutki „polityki frazesu”.

A teraz — druga strona medalu.

Gdyby przejrzeć protokoły zebrań partyjnych Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego

— można byłoby nieraz wziąć za sprawozdania z narad wyczerpujących. Takie zebrania pełne fachowych szczegółów i analizy pracy każdego odcinka produkcji, zamknięte w ciasnym kółku własnego warsztatu pracy nie widzące zakładu w wielkim mechanizmie kraju budującego zgręby socjalizmu — to równie niebezpieczna tendencja. To tendencja nazwana przez towarzysza Bierut „czystą produkcją”, bez perspektyw, bez polityki.

Nieumiejętność wiązania zagadnień produkcyjnych z zagadnieniami politycznymi objawia się również w pracy grup partyjnych. Np. w Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury z pełnym poświęceniem i ofiarnością pracują załogi. Plany produkcyjne są wykonywane, w czym jest niewątpliwie udział agitatorów wchodzących w skład grup partyjnych. Czy jednak grupy partyjne w pełni realizują politykę partii? Spójrzmy na oddział tkacki. Gdy plan m-cia stycznia był na tym oddziale poważnie zagrożony sekretarz Komitetu Zakładowego zwołał krótką odprawę organizatorów grup partyjnych wyjaśniając im, że nie wykonanie planu przez oddział tkacki grozi załamaniem się planów w oddziałach zależnych od produkcji tkackiej, a tym samym niewykonaniem planu miesięcznego zakładów następnego miesiąca. Nie zwołał ich do mobilizacji załogi — aby zdobyli w 1952 r. sztandar przechodni utrzymać na stałe. Ale KZ tylko przekazał swoje dyrektywy, nie interesując się następnie ich wykonaniem.

A wykonywane one były w sposób całkowicie niesłuszny m. in. poprzez przedłużenie pracy załóg wielu oddziałów. Jak wygłądała w tym czasie praca grup partyjnych, mówi o tym organizator grupy partyjnej, jeden z najbardziej bojowych i oddanych towarzyszy tow. Dudek: „do m-cia stycznia narzędnia nosiliśmy ostrzyżone do nierzeczywistości i to zabierało wiele czasu, więc gdy dowiedzieliśmy się, że plan styczniowy jest zagrożony, zobowiązałem się obojętności ostrzyżone narzędzia i każdemu dostarczyć na miejsce — do warsztatu, również sam przyniosłem i odniosłem rysunki robocze — w ten sposób zaostrzyliśmy się dużo czasu, a tym samym znacznie wzrosło wyrobienie”. Tow. Dudek z dumą stwierdza, że przyczynił się do wykonania planu przez oddział tkacki.

A jak mobilizuje załogę do wykonania planu produkcyjnego tow. Ludwik Kosowski, majster z Poludniowych Zakładów Obuwia w Chelmku? Tow. Kosowski w czasie przerwy obładowych urzędów krótkie odprawy z załogą, na których koncentruje się uwagę na popularizowaniu wsobizawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa. Tow. Kosowski w wolnych chwilach wyjaśnia pracownikom warsztatu jakie straty ponosi gospodarka narodowa i pracownicy zakładów obojętności na skutek niewykonania planów produkcyjnych oraz wskazuje drogę do realizacji planów.

POM Kacior nie znajduje się w żadnych szczególnie uprzywilejowanych warunkach. Za ciśnie są pomieszczenia, w których mieszczą się warsztaty, nie ma pomieszczeń na maszyny, które nie są braki części zamiennych (do dziś brak sprzętu elektrycznego, którego nie dostarcza Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa). Z wszelkimi trudnościami poradzono sobie jednak w Kaciorze. Dobra praca organizacji partyjnej oraz organizacji ZMP-owskiej i systematycznie prowadzone szkolenie polityczne dały widoczne rezultaty. Cała załoga POM Kacior zna i rozumie ewolucję obowiązków w walce o nową socjalistyczną wieś, w walce o umacnianie starych i powstawanie nowych spółdzielni. Znamośnię i zrozumienie tych zadań dodają bodźca do wzmożenia wysiłków o należytym i nadermiennie przegrywanym się do kampanii wiosennej. Pod tym względem POM Kacior może być przykładem dla innych Oddziałów.

ZB. GUZOWSKI

system akordowy. Czyż nie są przykładem świadomości słowa ob. Romualda Pidło — bezpartyjnego przedownika pracy, który mówi: „moje 200 proc. normy to przyspieszenie sześciogodzinnej naszej Ojczyzny i naszego dobrobytu. Gdyby wszyscy to rozumeli, to by kochali pracę tak jak ja ją kocham i fundamenty socjalizmu zbudowalibyśmy wcześniej”.

Organizacja partyjna w PZO-Chelmek mimo wielu jeszcze braków w swej pracy stara się jednak tak jak pokierować, aby w codziennej walce o wykonanie zadań produkcyjnych nieustannie pracować nad podniesieniem świadomości załogi a przez to nie zgubić kierunku drogi, jaką wytycza KC naszej partii.

Tak więc powtarzane często powiedzenie „nie ma ekonomii bez polityki” jest głęboką prawdą, którą potwierdza codzienne życie. Bo czyż możliwe byłoby, sukcesy produkcyjne nie chwiliwie, nie jednorazowe, lecz prawdziwie trwałe, bez świadomego udziału załogi? Wszystkie wielkie dotychczasowe akcje czy to w skali ogólnokrajowej, wojewódzkiej, powiatowej czy jakiejś pozostawiają w ramach najmniejszego zakładu pracy wskazując na to, że powodzenie tych akcji zależy od tego, jak organizacje partyjne umieją organizować, mobilizować i porywać za sobą masy bezpartyjne.

Jakie warunki są do tego konieczne, aby posiadać umiejętność łączenia zagadnień politycznych z produkcyjnymi i móc przez to oddziaływać politycznie na załogi? Pierwszym warunkiem jest dobra praca wewnątrzpartyjna organizacji. Organizacja partyjna winna nieustannie podnosić poziom ideologiczny swych członków, przyswajać sobie leninowsko-stalinozłoty zasady strategii i taktyki oraz stosować drugi podstawny czynnik wychowawczy — zadania partyjne. Przyswajanie konkretnych zadań partyjnych wszystkim członkom partii, kontrola ich w toku wykonania, przyczyniła się do aktywizacji organizacji partyjnych, do zwiększenia odpowiedzialności każdego członka partii. Trzeba być sprawnym i czujnym, posługując się orężem krytyki i samokrytyki, łepić bezlitośnie wszelkie nastroje samouspokojenia i sekataryzmu, walcząc z wpływami ideologii drobnomieszczańskiej i niepotrzebnym gadulstwem oraz wszelkimi wpływami, które mogą osłabić siłę partii. Członkowie partii, a w pierwszym rzędzie aktywiści, winni przedować na każdym, najtrudniejszym odcinku, świecić przykładem poświęcenia, ofiarności i patriotyzmu.

Tylko taka organizacja partyjna na odcinku autorytetu i zaufania będzie mogła spełnić należące do niej zadania. Wobec tego łączenia zagadnień — prowadzić dobrą pracę na zewnątrz w bezpartyjną część załogi. W tym celu organizacje partyjne winny należeć do grupy grup partyjnych, ożywić pracę wszystkich transmisji jakimi są organizacje masowe, zmobilizować je do walki o plan, wyświecać cierpliwość masom bezpartyjnym sens polityki partii i wiadomości ludowej, przekonać o jej słuszności jak tak został przekonanym ch. Pidło z PZO-Chelmek.

Umiejętność łączenia zagadnień politycznych z produkcyjnymi — to rozwinięcie politycznych metod walki o plan. Nieoceniona pomoc w opanowaniu tej umiejętności przez organizacje partyjne jest przemówienie towarzysza Bieruta wygłoszone w Katowicach. Należy głęboko przyswoić sobie słowa towarzysza Bieruta:

„trochę o poziom ideowy partyjników. trochę o pracę wychowawczą, masowo-polityczną, o jak największe promieniowanie naszej partii jest podstawowym zadaniem organizacji partyjnych”.

J. ANDRZEJEWSKA

List z Warszawy

275 pokoi

O d kilkunastu miesięcy wysoki parkan osłonił plac Warecki. Dzisiaj parkan zaczyna zniknąć i można się już zorientować, jak będzie wyglądał jeden z centralnych placów stolicy.

Najważniejsze budowle placu Wareckiego — to gmach Ministerstwa Handlu Zagranicznego, kompleks Narodowego Banku Polskiego i wicewice tak zwanego „Prudentia”. Gmach ten, który przed wojną był biurem brytyjskiego konsulatu ubezpieczeń, pompującego do kas angielskich monopolistów pieniądze z Polski, zmienił po całkowitym odbudowaniu swe przeznaczenie.

Konstrukcja stalowa wysokościowa okazała się mocną i przetrwała bombardowania. Dlatego też odbudowa części wysokościowej olbrzymiego gmachu opiera się prawie że w całości na dawnej konstrukcji. Natomiast nowe przeznaczenie gmachu, który stanie się największym hotelem stolicy, wymagało poważnych prac związanych z odmiennym rozmieszczeniem jego wnętrza.

Hotele tej wielkości w Warszawie ani inne miasta w Polsce nigdy nie posiadały. Obliczono, że na 275 pokoi z 400 miejscami sypialnymi. Wnętrze i urządzenie pokoi będą odpowiadać maksymalnym wymogom zatrzymujących się w hotelu.

Prace murarskie, stolarskie i inne roboty zagadnicze przy budowie hotelu są już ukończone. Pozostały tylko do wykonania tynki, roboty malarskie i kamieniarskie oraz marmury. W części pięciopiętrowej gmachu została ona ukończona pod koniec kwietnia, wobec czego ta część hotelu zostanie oddana do użytku w dniu święta 1 Maja. Część wysokościowa — 17-piętrowa będzie całkowicie ukończona pod koniec 1953 roku. W chwili obecnej na budowie pracuje 90 robotników.

Dzieli właściwej organizacji pracy, roboty przebiegają sprawnie i szybko. Przy budowie zastosowano bowiem po raz pierwszy system utrzymywania

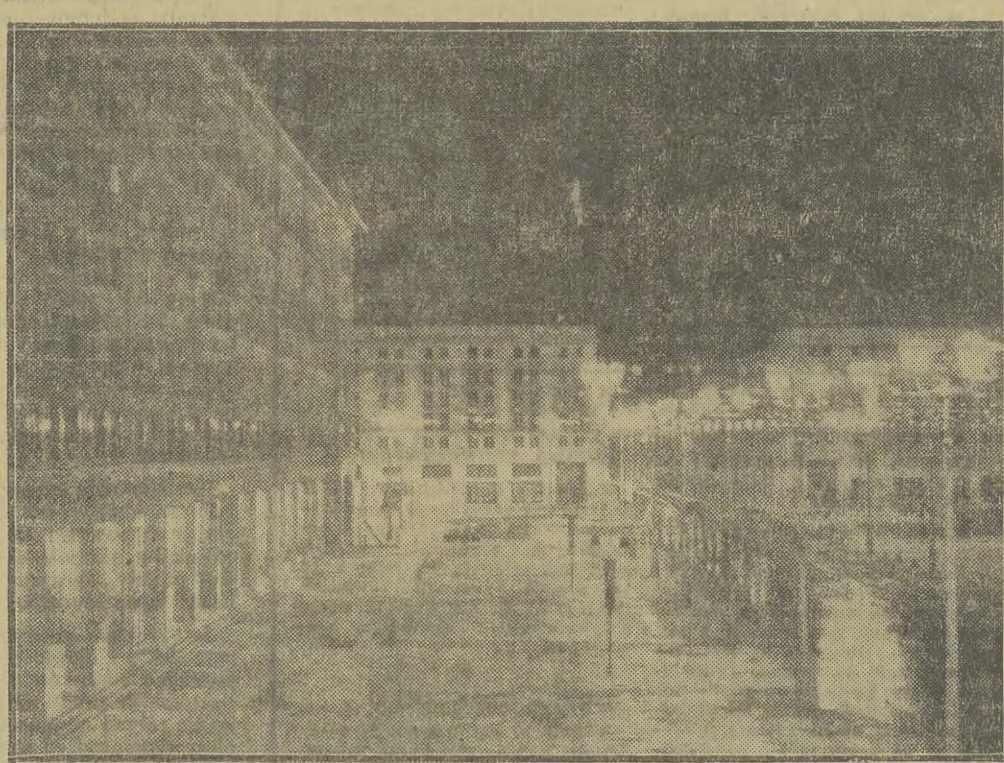
łącności pomiędzy poszczególnymi odcinkami budowy. Na czym on polega?

Specjalny system łączności zastosowany przy budowie wysokościowej jest w zasadzie nie skomplikowany i tani. Składa się z grupy słowników połączonych ze wzmacniaczem.

Dzięki tym słownikom można zupełnie swobodnie rozmawiać z poszczególnymi piętrami — można siedząc w kancorku kierownika na parterze rozmawiać na przykład z brigadą pracującą na 10 piętrze.

Ten, kto poznał tę budowę, jej organizację i jej załogę nie może wątpić w to, że stolica otrzyma w dniu 1 Maja pierwszą część największego hotelu w Polsce.

D. E.



Fragment placu Konstytucji w nocy.

CAF — fot. Nowosielski

By sprostać zwiększonym zadaniom wiosennej kampanii

monitowych rozwinęło się wśród załogi współzawodnictwo zespołowe i indywidualne, o tytuł najlepszego zespołu walczyły 3 brigady, a o miano najlepszego ubiegali się wszyscy pracownicy warszawy. Calej załogi leżały na sercu wynik rywalizacji z wezwaniem do współzawodnictwa załogami: POM w Lubuszu i Wiercie. Niezależnie od tego bodźca zobowiązania dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR.

„Współzawodnictwo i zobowiązania w pierwszych rzędach przyczyniły się do przedterminowego ukończenia remontów i znoszenia 433 robotogodzin” — tłumaczy w rozmowie st. mechanik OJESIELSKI.

Współzawodnictwo i zobowiązania nie były jedynymi czynnikami przyspieszającymi pracę.

„Co pięć dni podstawowa organizacja partyjna wraz z kierownictwem organizowały odprawy warsztatowe, na których wspólnie omawialiśmy dotychczasowe wyniki, popełnione błędy i napotkane trudności. Wspólnie radziliśmy nad ich usunięciem, dyskutowaliśmy nad zadaniami najbliższych pięciu dni”

— opowiada zdobywca drugiego miejsca w współzawodnictwie indywidualnym — monter silnikowy, Mieczysław WASIK.

Niezależnie od zebrania ogólnowarszawskich st. mechanik składał regu-

gotowane do akcji w warsztatach remontu są obecnie ciągniki POM Szeniawa i Wierba. Specjalne ekipy wyjechały do POM w Wierbie i Charsznicy, gdzie prace przygotowawcze postępują w zbyt wolnym tempie.

Dość uwagi poświęca się spółdzielni produkcyjnej. W odpowiedzi na wezwanie POM w Strzelcach Krajeńskich brigada młodzieżowa podjęła zobowiązanie dla uczczenia 10 rocznicy powstania ZWM — postanowiła mianowicie pod kierownictwem kowala Krzyżkowskiego przegladnąć i w razie potrzeby wyremontować w pobliskich spółdzielniach produkcyjnych jak Wagonowice, Prandocin i in. sprzęt potrzebny do akcji wiosennej.

Agronomowie POM omawiają w spółdzielniach najbliższe prace polowe i rozpowszechniają wiedzę rolniczą wśród członków spółdzielni.

POM Kacior nie znajduje się w żadnych szczególnie uprzywilejowanych warunkach. Za ciśnie są pomieszczenia, w których mieszczą się warsztaty, nie ma pomieszczeń na maszyny, które nie są braki części zamiennych (do dziś brak sprzętu elektrycznego, którego nie dostarcza Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa). Z wszelkimi trudnościami poradzono sobie jednak w Kaciorze. Dobra praca organizacji partyjnej oraz organizacji ZMP-owskiej i systematycznie prowadzone szkolenie polityczne dały widoczne rezultaty. Cała załoga POM Kacior zna i rozumie ewolucję obowiązków w walce o nową socjalistyczną wieś, w walce o umacnianie starych i powstawanie nowych spółdzielni. Znamośnię i zrozumienie tych zadań dodają bodźca do wzmożenia wysiłków o należytym i nadermiennie przegrywanym się do kampanii wiosennej. Pod tym względem POM Kacior może być przykładem dla innych Oddziałów.

Po ukończeniu przygotowań u siebie, załoga POM Kacior postawiła sobie nowe, ambitne zadania: skontrolowane zostały wszystkie GOM podlegające Oddziałowi w Kaciorze i również przy-

Gdy obręb Plant zamknięty zostanie torami tramwajowymi...

Pochyliamy się nad wielką, rozłożoną na stole mapą Krakowa.

— Patrzcie — mówi inż. OZIEBLO, zast. dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Mostowych w Krakowie — jakim zmianom ulegnie komunikacja tramwajowa w naszym mieście przez wybudowanie tego odcinka torów. Zmiana oczywiście na lepsze...

Trzymamy ręką inżyniera ołówka pokazującego wśród ulic i placów oznaczonych na mapie główne linie tramwajowe Krakowa — oto na odcinku od ulicy Karłowickiej, naokoło Plant aż do ulicy Baszowej krzyżują się wszystkie linie tramwajowe. Krzyżują się wozy z Bronowia, Borku Faleckiego, Rakowic, Podgórz, Salwatora, Dąbia... Na ul. W. Św. widać wozy tworzące nieraz poważne zatory. Mimo uzyskania bezpośrednich połączeń wszystkich dzielnic miasta, cierpi na tym regularność i szybkość kursowania, ponadto mieszkańcy Nowej Huty nie mają bezpośredniej komunikacji tramwajowej z centrum Krakowa, muszą przesiadać się na Rondzie... Obecny system komunikacji ma więc duże niedogodności. Co brakuje do ich rozwiązania?



Pracownicy brygady Edwarda Kana

Założenia 730-metrowego odcinka toru tramwajowego od ulicy Karłowickiej, wzdłuż ul. 1-Maja i Baszowej do ul. Długiej. Przez wybudowanie tego odcinka torów okrug Plant zostanie zamknięty torami linii tramwajowych. Po rozszerzeniu torów na ul. Manifestu Lipowego i Alei 3-Maja będzie możliwe otwarcie pierwszej linii okrężnej, usprawnienie ruchu wozów w przeciężonych punktach, całkowita i pełna regulacja komunikacji miejskiej. Nowo utworzone będą mogły wreszcie dojeżdżać bezpośrednio do miasta bez uciążliwego przesiadania na Rondzie „płatków” będzie okrażała Planty i wracała bezpośrednio do Nowej Huty... Brakuje tylko kilkuset metrów nowego toru...

Zjemy i pracujemy w kraju, w którym od projektu do jego realizacji droga niedaleka. Półtora miesiąca temu rozpoczęły roboty. Ulice 1-Maja i Baszowa rozkopane, w środku szeroki wykop pod podłożę przyszłego torowiska, a wylotu ulicy Garbarskiej głębokie doły i nasypy odsonowanej ziemi. Huk młotów pneumatycznych, nieustannie ryjących starą nawierzchnię ulicy...

— Robota nie idzie łatwo — w głosie kierownika budowy inż. LUKIEWICZA brzmiała troska — mróz...

Istotnie, obsługiwany sprawnie przez mechanika tow. EDWARDA KRANA młot pneumatyczny, powoli, mozolnie, z trudem wgrzyza się w asfalt. Stara nawierzchnia rozpada się, kruszy, ale dzieje się to wciąż za wolno...

... przy temperaturze kilku stopni powyżej zera możemy zerwać około 80 — 100 metrów nawierzchni — w czasie mrozu tylko 15 — 20 metrów... Nikt

byłoby nie patrzył codziennie rano z taką troską na termometr, jak my tutaj...

A więc i na tej budowie ma zalogować pokonania poważne trudności. Ale ta zalogą — po koma — jest na pewno. Są tutaj te same brygady, ci sami ludzie,

którzy polaczyli wstęgą szyn i drutami sieci elektrycznej Kraków i Nową Hutę.

Widzimy tutaj znanych nam już z tamtej budowy brzdęków: ANDRZEJA KALEMBE, TOMASZA ZIOBRO, STANISŁAWA RYŚIA, WŁADYSŁAWA FRANKOWICZA — przewodników pracy, wysoko przekraczających normy wydajności pracy, widzimy tu brygadę brukarzy ANTONIOGO SIKORY, który już od trzech lat syczy się tytułem przewodnika pracy i jego towarzyszy: KORPAKA, MACIEJAKA, WOJASZA, CZYŻA.

Ambicja całej załogi jest jak najszybsze, przedterminowe wykonanie nowej inwestycji. Dlatego do współzawodnictwa przystąpiła cała załoga MPRDIM — wszyscy pracownicy wszystkich załóg. Listy gwarancyjne — nowa forma współzawodnic-

stwa — zostały podpisane przez robotników i personel techniczny przedsiębiorstwa, podpisały je wszystkie działy. I walka o zachowanie harmonogramu, walka o plan trwa. Niemal każdy dzień przynosi dowody ofiarności załogi MPRDIM. Przykłady?

Gdy mróz zaczął poważnie hamować prace młotów pneumatycznych, gdy stwardniała ziemia, asfalt i beton nie chcieli się kruszyć, a groźba niedotrzymania harmonogramu poważnie zawisła nad budową — obsługa młotów pneumatycznych: EDWARD KRAK i STANISŁAW KIEC oraz ich pomocnicy zmogli poważnie swe wysiłki.

Kiedy pewnego razu zakończone roboty dnia zastało brygadę brukarzy ANTONIOGO SIKORY nad niewykonywaną robotą, której wieczorny mróz groził zniszczeniem — cała brygada pozostała na budowie do późnego wieczora. Ułożono ścieki, okryto go zalewką cementową, wmurowano krawężniki, przykryto całość dla ochrony przed zimnem matami słomianymi...

Przykładów tej ofiarności można by mnożyć jeszcze wiele.

Nowa linia tramwajowa tzw. „okólna” — która rozwiąże problemy komunikacji tramwajowej Krakowa zmieniać będzie wygląd naszego miasta. Ulice 1-Maja i Baszowa otrzymają nową asfalt-

ową nawierzchnię szerszą o poprzednią o 2 metry. Wzdłuż całej długości wmurowane zostały specjalne skrzynki flagowe — w czasie dekoracji miasta nie zjadzie już potrzeba wybijania dziur w chodnikach. Nowy, wspaniały wygląd otrzymają też ulice Manifestu Lipowego i 3-Maja. Już niedługo — po śliskich w leśnym słońcu szynach pomkną nowe, niebieskie wozy MPK...

P. S.

Budowniczo nową linię tramwajową bardzo potrzebują młotów pneumatycznych i sprzętów. Znajdują się one w kilku krakowskich przedsiębiorstwach budowlanych i nie są w pełni wykorzystane. Czy nie można by ich wypożyczyć załozce MPRDIM?

A. S.

Wieloletni kierownik budowy inż. LUKIEWICZA brzmiała troska — mróz...

Istotnie, obsługiwany sprawnie przez mechanika tow. EDWARDA KRANA młot pneumatyczny, powoli, mozolnie, z trudem wgrzyza się w asfalt. Stara nawierzchnia rozpada się, kruszy, ale dzieje się to wciąż za wolno...

... przy temperaturze kilku stopni powyżej zera możemy zerwać około 80 — 100 metrów nawierzchni — w czasie mrozu tylko 15 — 20 metrów... Nikt

byłoby nie patrzył codziennie rano z taką troską na termometr, jak my tutaj...

A więc i na tej budowie ma zalogować pokonania poważne trudności. Ale ta zalogą — po koma — jest na pewno. Są tutaj te same brygady, ci sami ludzie,

którzy polaczyli wstęgą szyn i drutami sieci elektrycznej Kraków i Nową Hutę.

Widzimy tutaj znanych nam już z tamtej budowy brzdęków: ANDRZEJA KALEMBE, TOMASZA ZIOBRO, STANISŁAWA RYŚIA, WŁADYSŁAWA FRANKOWICZA — przewodników pracy, wysoko przekraczających normy wydajności pracy, widzimy tu brygadę brukarzy ANTONIOGO SIKORY, który już od trzech lat syczy się tytułem przewodnika pracy i jego towarzyszy: KORPAKA, MACIEJAKA, WOJASZA, CZYŻA.

Ambicja całej załogi jest jak najszybsze, przedterminowe wykonanie nowej inwestycji. Dlatego do współzawodnictwa przystąpiła cała załoga MPRDIM — wszyscy pracownicy wszystkich załóg. Listy gwarancyjne — nowa forma współzawodnic-

stwa — zostały podpisane przez robotników i personel techniczny przedsiębiorstwa, podpisały je wszystkie działy. I walka o zachowanie harmonogramu, walka o plan trwa. Niemal każdy dzień przynosi dowody ofiarności załogi MPRDIM. Przykłady?

Gdy mróz zaczął poważnie hamować prace młotów pneumatycznych, gdy stwardniała ziemia, asfalt i beton nie chcieli się kruszyć, a groźba niedotrzymania harmonogramu poważnie zawisła nad budową — obsługa młotów pneumatycznych: EDWARD KRAK i STANISŁAW KIEC oraz ich pomocnicy zmogli poważnie swe wysiłki.

Kiedy pewnego razu zakończone roboty dnia zastało brygadę brukarzy ANTONIOGO SIKORY nad niewykonywaną robotą, której wieczorny mróz groził zniszczeniem — cała brygada pozostała na budowie do późnego wieczora. Ułożono ścieki, okryto go zalewką cementową, wmurowano krawężniki, przykryto całość dla ochrony przed zimnem matami słomianymi...

Przykładów tej ofiarności można by mnożyć jeszcze wiele.

Dostawy złomu muszą być terminowe i pełne

Jednym z warunków wykonania Planu 6-letniego jest oszczędne gospodarowanie surowcem. Dlatego też tak dużą wagę przywiązuje się do zbiórki metali wtórnych — do zbierania złomu. Potowa wyprodukowanej u nas stali 2/3 wyprodukowanych odpadów dokonanych jest ze złomu. Na złom czekają huty. A tymczasem, czy wszystkie zakłady pracy, szkoły, komitety blokowe docenili znaczenie zbiórki złomu?

Jak wyglądała w ostatnim miesiącu bieżącego roku dostawa złomu na terenie naszego województwa? W terminie i w nadwyżkę złom dostarczyły: PZGS Kraków, PZGS Wadowice, PZGS Chrzanów, Zakłady Mechaniczne Tarnów, Zakłady Chemiczne Oświęcim, Fabryka Śrub i Nitów Żywiec — Spółrz, Fabryka Lokomotyw Chrzanów, Olkuską Fabryka Naczyni Emaliowanych i Fabryka Drutu w Sławkowie.

Wymieniając przodujące w zbiorze złomu zakłady pracy, nie można pominąć nazwisk tych, którzy w pracy przy zbiorze złomu zasłużyli na szczególne wyróżnienie. Duże osiągnięcia ma na swoim koncie ob. MATUSZ KIEWICZ z Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu i ob. PRUS, pracownik Spółdzielni Pracy „Zbiorek” przy ul. Katowiej w Krakowie. Wyróżnić trzeba brygadę z PZGS Węgrce w składzie: Jan DUDA, Józef ŚWIADEK, Jan KUPEC, Julian SURIK i Stanisław BAJER.

Niestety, nie brakuje zakładów pracy, które nie wywiązały się z zaplanowanych dostaw, obojętnie patrząc na niszczący u nich cenny surowiec, zapominając, że czeka na niego przemysł hutniczy. Są to: ZBMIA Kraków, Kopalnia „Siersza”, Wytwórnia Prototypów Kraków, Fabryka Celulozy Klucze, PZGS Olkusz, PZGS Miechów, PZGS Dąbrowa Tarnowska.

A jakież są wyniki społecznej akcji zbiórki złomu? Za mały był jeszcze w omawianym okresie udział szkół w tej zbiórce. Do

zbiierania złomu przystąpiły tylko szkoły podległe Min. Oświaty i CSUZ, pozostałe nie wykazywały specjalnej aktywności. A szkoda. Wymyślić z lat poprzednich, że młodzież szkolna potrafi zebrać poważne ilości złomu.

Na słowa szczególnej krytyki zasługują MHD, mogące „poszczycić się” zebraną w czasie ostatniego miesiąca ilością... 6 kg złomu. Czy nie wstyd, że o bok 12.886 kg złomu zebranego przez PSS w tym samym czasie figuruje liczba 6 kg zebranych przez MHD z terenu całego województwa, pomimo iż MHD ma o 12 placówek więcej od PSS.

Zbyt słabo postępuje zbiórka złomu w Nowej Hucie. Niszczącej tam wiele cennego surowca, którym nikt się nie interesuje.

Poważną winę za brak propagowania znaczenia zbiórki złomu ponosi wydział przemysłowy ORZZ. Nie wykorzystano na wszystkich możliwych jakich posiada, celem usprawnienia zbiórki na terenie zakładów pracy.

Zgodnie z planem dostawy złomu do hut są ogromnie ważne. Pamiętajcie o tym, powinniście kierownicy zakładów, którzy niejednokrotnie traktują sprawę dostawy złomu jako mało istotną, nie przestrzegając terminów dostaw. Wyrządzając oni w ten sposób szkody gospodarce narodowej, utrudniając hutom wykonanie planów produkcyjnych.

Dostawy złomu muszą być terminowe i pełne. Marnotrawstwu złomu musimy wypowiedzieć zdecydowaną walkę.

P-G

Najmłodsi z Dębnik mają głos

Do Miejskiej Rady Narodowej i Zakładów Mleczarskich w Krakowie!

Mam już 5 lat i sądzę, że jako „przyszłość narodu”, mogę w niektórych sprawach zabierać głos. Tym bardziej, że chodzi tu o sprawę bezpośrednio mnie i moich rówieśników dotyczącą...

My, w naszym wieku, musimy dbać o siebie. Musimy się dobrze odżywiać, takimi zwanymi produktami jak mleko, masło, jajka. Cała jednak trudność w tym, że Dębnik nie ma własnej mleczarni. Mamy się naszać więc biegać do rano do miasta, po mleczko dla nas. I to jest bardzo niewygodne. Byłoby więc wskazane, aby nasza miasto miały mleczarnię, jak się to mówi „pod ręką”, w samych Dębnikach. Już sobie nawet upatryliśmy miejsce, gdzieby taką mleczarnię można założyć.

W rynku dębnickim jest bar restauracji. Nie właściwie nie mam przeciw niemu, a wręcz odwrotnie, bawię się wspaniale patrząc z okna, jak przez cały dzień, do późnej nocy, wychodzą z niego różni panowie i tak śmiešno chwieją się na nogach. Niektórzy nawet tarzają się w błotku i chodzą na rękach i kolanach. A ja to bardzo lubię, bo często z tatusem bawię się w koniki. A koniki, stojące przed barem-restauracją, to są bardzo wesołe i strasznie śmieją, kiedy ich ludzie nadsłuchują. Choć mi więc żal tej przyjemnej rozrywki, bo nie będę na co miała patrzeć z mojego okna, to jednak... bardzo ci proszę Szanowna Rado — zrób mleczarnię, zamiast baru. Jak nie, to wszystkie dzieci w Dębnikach będą bardzo, bardzo płakać.

Z poważaniem

MAŁA JÓZIA

(Na podst. listu mieszkańców Dębnik opracował Leg.)

NOTATNIK PARTYJNY

UWAGA, SEKRETARZE I KOLPORTERZY DZIELNICY ZWIERZYNIECI

KD PZPR Zwierzyniec zawiadamia, że dziś, 14 bm. o godz. 12 w sali konferencyjnej przy al. Krasińskiego 18 odbędzie się narada w sprawie upowszechniania czytelnictwa prasy w zakładach pracy i szkołach. Obecność na naradzie bezwzględnie obowiązuje kolporterskich partyjnych.

UWAGA, KROWODRAZI

W dniu 17 bm. o godz. 14 odbędzie się narada sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych ze szkół, instytucji i urzędów, w sali KD, ul. F. Dzierżyńskiego 18. Ze względu na ważność omawianych spraw obecność obowiązkowa.

UWAGA, SEKRETARZE I KOLPORTERZY DZIELNICY GRZEGÓRZKI

KD PZPR Grzegórzka zawiadamia, że dziś, 14 bm. o godz. 12 w sali konferencyjnej przy ul. Dietla 90, odbędzie się narada kolporterskich partyjnych z młodzieżą i młodzieżnicą z PZPR-owskiej w sprawie upowszechniania czytelnictwa w zakładach pracy i szkołach. Obecność bezwzględnie obowiązuje wszystkich kolporterskich partyjnych.

UWAGA, SEKRETARZE I KOLPORTERZY DZIELNICY WILKOŃSKIEJ

KD PZPR Wilkońska zawiadamia, że dziś, 14 bm. o godz. 12 w sali konferencyjnej przy ul. Dietla 90, odbędzie się narada kolporterskich partyjnych z młodzieżą i młodzieżnicą z PZPR-owskiej w sprawie upowszechniania czytelnictwa w zakładach pracy i szkołach. Obecność bezwzględnie obowiązuje wszystkich kolporterskich partyjnych.

UWAGA, SEKRETARZE I KOLPORTERZY DZIELNICY WILKOŃSKIEJ

KD PZPR Wilkońska zawiadamia, że dziś, 14 bm. o godz. 12 w sali konferencyjnej przy ul. Dietla 90, odbędzie się narada kolporterskich partyjnych z młodzieżą i młodzieżnicą z PZPR-owskiej w sprawie upowszechniania czytelnictwa w zakładach pracy i szkołach. Obecność bezwzględnie obowiązuje wszystkich kolporterskich partyjnych.

UWAGA, SEKRETARZE I KOLPORTERZY DZIELNICY WILKOŃSKIEJ

KD PZPR Wilkońska zawiadamia, że dziś, 14 bm. o godz. 12 w sali konferencyjnej przy ul. Dietla 90, odbędzie się narada kolporterskich partyjnych z młodzieżą i młodzieżnicą z PZPR-owskiej w sprawie upowszechniania czytelnictwa w zakładach pracy i szkołach. Obecność bezwzględnie obowiązuje wszystkich kolporterskich partyjnych.

UWAGA, SEKRETARZE I KOLPORTERZY DZIELNICY WILKOŃSKIEJ

KD PZPR Wilkońska zawiadamia, że dziś, 14 bm. o godz. 12 w sali konferencyjnej przy ul. Dietla 90, odbędzie się narada kolporterskich partyjnych z młodzieżą i młodzieżnicą z PZPR-owskiej w sprawie upowszechniania czytelnictwa w zakładach pracy i szkołach. Obecność bezwzględnie obowiązuje wszystkich kolporterskich partyjnych.

UWAGA, SEKRETARZE I KOLPORTERZY DZIELNICY WILKOŃSKIEJ

KD PZPR Wilkońska zawiadamia, że dziś, 14 bm. o godz. 12 w sali konferencyjnej przy ul. Dietla 90, odbędzie się narada kolporterskich partyjnych z młodzieżą i młodzieżnicą z PZPR-owskiej w sprawie upowszechniania czytelnictwa w zakładach pracy i szkołach. Obecność bezwzględnie obowiązuje wszystkich kolporterskich partyjnych.

UWAGA, SEKRETARZE I KOLPORTERZY DZIELNICY WILKOŃSKIEJ

KD PZPR Wilkońska zawiadamia, że dziś, 14 bm. o godz. 12 w sali konferencyjnej przy ul. Dietla 90, odbędzie się narada kolporterskich partyjnych z młodzieżą i młodzieżnicą z PZPR-owskiej w sprawie upowszechniania czytelnictwa w zakładach pracy i szkołach. Obecność bezwzględnie obowiązuje wszystkich kolporterskich partyjnych.

UWAGA, SEKRETARZE I KOLPORTERZY DZIELNICY WILKOŃSKIEJ

KD PZPR Wilkońska zawiadamia, że dziś, 14 bm. o godz. 12 w sali konferencyjnej przy ul. Dietla 90, odbędzie się narada kolporterskich partyjnych z młodzieżą i młodzieżnicą z PZPR-owskiej w sprawie upowszechniania czytelnictwa w zakładach pracy i szkołach. Obecność bezwzględnie obowiązuje wszystkich kolporterskich partyjnych.

UWAGA, SEKRETARZE I KOLPORTERZY DZIELNICY WILKOŃSKIEJ

KD PZPR Wilkońska zawiadamia, że dziś, 14 bm. o godz. 12 w sali konferencyjnej przy ul. Dietla 90, odbędzie się narada kolporterskich partyjnych z młodzieżą i młodzieżnicą z PZPR-owskiej w sprawie upowszechniania czytelnictwa w zakładach pracy i szkołach. Obecność bezwzględnie obowiązuje wszystkich kolporterskich partyjnych.

UWAGA, SEKRETARZE I KOLPORTERZY DZIELNICY WILKOŃSKIEJ

KD PZPR Wilkońska zawiadamia, że dziś, 14 bm. o godz. 12 w sali konferencyjnej przy ul. Dietla 90, odbędzie się narada kolporterskich partyjnych z młodzieżą i młodzieżnicą z PZPR-owskiej w sprawie upowszechniania czytelnictwa w zakładach pracy i szkołach. Obecność bezwzględnie obowiązuje wszystkich kolporterskich partyjnych.

UWAGA, SEKRETARZE I KOLPORTERZY DZIELNICY WILKOŃSKIEJ

KD PZPR Wilkońska zawiadamia, że dziś, 14 bm. o godz. 12 w sali konferencyjnej przy ul. Dietla 90, odbędzie się narada kolporterskich partyjnych z młodzieżą i młodzieżnicą z PZPR-owskiej w sprawie upowszechniania czytelnictwa w zakładach pracy i szkołach. Obecność bezwzględnie obowiązuje wszystkich kolporterskich partyjnych.

UWAGA, SEKRETARZE I KOLPORTERZY DZIELNICY WILKOŃSKIEJ

KD PZPR Wilkońska zawiadamia, że dziś, 14 bm. o godz. 12 w sali konferencyjnej przy ul. Dietla 90, odbędzie się narada kolporterskich partyjnych z młodzieżą i młodzieżnicą z PZPR-owskiej w sprawie upowszechniania czytelnictwa w zakładach pracy i szkołach. Obecność bezwzględnie obowiązuje wszystkich kolporterskich partyjnych.

KAKIC racjonalizator

Właściwa obsada komórek wynalazczości warunkiem osiągnięcia sukcesów

Głos w dyskusji o organizacji racjonalizatorstwa

Decydujące znaczenie, jakie dla realizacji narodowych planów gospodarczych posiadają twórcy inicjatywa i inteligencja techniczna, wyrażająca się w ich osiągnięciach na polu wynalazczości pracowników, stawia przed organami kierującymi tym ruchem odpowiedzialnymi za modernizację naszego przemysłu i podniesienie jego wydajności, poważne zadania.

Celem niniejszego artykułu jest omówienie na podstawie zdobytych obserwacji, dotychczasowej praktyki z jednej strony władz nadzórnych, a więc Ministerstwa i Centralnych Zarządów, stosowanej przy przyznawaniu etatów stanowisk w komórkach wynalazczości na terenie podległych jednostek, a z drugiej strony postępowania zakładów pracy przy obsadzaniu tych stanowisk.

Praktyka stoi niestety często w sprzeczności z przepisami wydanymi w tej mierze przez organa kierujące naszą gospodarką narodową, a w szczególności z przepisami § 3 Zarządzenia Przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania Gospodarczego z dnia 7 lipca 1951 r., w sprawie określenia organów właściwych do przyjmowania i oceniania pracowników wynalazków, udoskonaleni technicznych i usprawnień. W myśl tego zarządzenia w większych zakładach pracy należy utworzyć w zależności od ich wielkości i przedmiotu pracy, jednoosobowe lub wieloosobowe stanowiska pracy inżynierów i techników do spraw wynalazczości, którzy będą powoływani wyłącznie do pełnienia tych funkcji a nawet należy utworzyć sekcję wynalazczości. Tymczasem niektóre Centralne Zarządy przyznają komórkom wynalazczości dla całego Zjednoczenia obejmującego ok. 5000 pracowników zaledwie 1 etat. Ponieważ w konkretnym przedsiębiorstwie ilość wniosków racjonalizatorskich złożonych w ciągu roku nie przekraczała na terenie jednego z zjednoczeń 50-ult, widocznie Centralny Zarząd wyszedł z założenia, że jeśli do komórek wynalazczości wpływało mało wniosków, to wystarczyłby jeden pracownik.

To prawdopodobne rozumowanie Centralnego Zarządu można by z dużym powodzeniem odwrócić i wystąpić z twierdzeniem, że może dlatego tak mało wpływa wniosków racjonalizatorskich, bo niewystarczająca obsada komórek nie jest w stanie spełnić właściwej roli zarówno w kierowaniu jak i propagowaniu wynalazczości pracowników.

Jeżeli faktem jest, że przewlekłe i niewłaściwe zatwierdzanie wniosków racjonalizatorskich oraz wstrzymywanie ich w sprawie wynalazczości, to jest to nie tylko zła praktyka, ale przede wszystkim jest to niebezpieczeństwo dla naszego przemysłu.

Toteż skutek jest taki, że w wielu dużych zakładach pracy zgłasza się rocznie mniej niż 5 projektów racjonalizatorskich.

A jakże przedstawia się sprawa obsady personalnej tych szczytów punktu przez zakłady pracy z punktu widzenia ich kwalifikacji.

Otoż obsada ta jest nierzadko bardzo słaba zarówno pod względem fachowym jak i politycznym.

Ponadto niejednokrotnie nawet w największych zakładach, kierownicy komórek obarczani są dodatkowymi pracami.

Dyrektorzy i kierownicy zakładów pracy zbyt mało wagi przykładają do zagadnienia wynalazczości pracowników, stąd też i powierzenie stanowisk kierowniczych czy referentów ma charakter nieprzemyślny i zgola przypadkowy.

Zdarzają się wypadki obsadzenia komórek przez 17-letnie dziewczęta lub pracowników bez jakichkolwiek kwalifikacji i wykształcenia (jak to podawały „Wiadomości Urzędowe Patentowe”). Ten stan rzeczy jest nie do utrzymania jeśli ruch racjonalizatorski ma spełnić zadania nałożone na niego przez rząd, partię i związki zawodowe.

Taka praktyka jest sprzeczna z wyraźnymi zarządzeniami władz naszej gospodarki narodowej, ażeby komórki obsadzone były przez pracowników o bardzo wysokich kwalifikacjach. Bo obowiązkiem tych pracowników jest nie tylko przyjmowanie zgłoszonych projektów racjonalizatorskich i pełnienie funkcji sekretarskich w Komisji Wynalazczości, ale do ich obowiązków należy planowe kierowanie ruchem wynalazczości na terenie zakładu pracy, w drodze planowego opracowywania i aktualizowania tematów wynalazczości pracowników, organizowanie konkursów na rozwiązanie ważnych zagadnień z zakresu wynalazczości pracowników, organizowanie wystaw, narań, odczytów, wymiany doświadczeń itp. — dalej sprawowanie stałej opieki nad rozwojem wynalazczości pracowników, propagowanie ich na terenie zakładu pracy oraz współpraca z klubami techniki i racjonalizacji w dążeniu do umasowienia ruchu wynalazczości pracowników.

Aby spełnić te niełatwe i niemałe zadania pracownicy komórek wynalazczości, a w szczególności jej kierownicy muszą posiadać przede wszystkim gruntowną znajomość przepisów odnoszących się do wynalazczości pracowników, posiadać znajomość trudnego prawa patentowego, oraz znać całą ogromną literaturę odnoszącą się do opatentowanych wynalazków i zgłoszonych udoskonaleni technicznych i usprawnień — i to nie tylko znać ją ale rozumieć ją i umieć z niej korzystać. Oczywiście, że warunki powyższe może spełnić tylko wysoko kwalifikowany pracownik z wyższym wykształceniem technicznym, prawniczym lub ekonomicznym, i to pracownik posiadający już z sobą poważne doświadczenie z zakresu zagadnień gospodarczych. Musi to być pracownik zdolny do samodzielnej i twórczej pracy. Tak obsadzona komórka wynalazczości będzie i powinna być doradcą dyrektora technicznego oraz działu produkcji w rozwiązywaniu całego szeregu problemów natury produkcyjnej i organizacyjnej w zakładzie pracy przez umiejętność sięgnięcia i czerpania z dorobku setek i tysięcy wynalazców i racjonalizatorów.

Tym zadaniem nie sprosta kilkunastoletnia dziewczyna po ukończeniu szkoły podstawowej ani pracownik, który obsadza się komórkę wy-

Reasumując powyższe wywody należy stwierdzić, 1) że obecny stan obsady komórek wynalazczości często stoi w sprzeczności z wydanymi w tej dziedzinie przepisami władz gospodarki narodowej, 2) że stosunek kierownictwa niektórych zakładów pracy do komórek wynalazczości jest niewłaściwy, a spowodowany przede wszystkim nie odpowiednią obsadą personalną tych komórek, 3) że ruch racjonalizatorski ma w dalszym ciągu charakter żywiołowy a nie planowo kierowany, 4) że komórki wynalazczości w obecnej postaci nie zawsze mogą spełnić rolę czynnika postępu technicznego oraz 5) że właściwie ustawiona komórka wynalazczości będzie ważnym czynnikiem postępu technicznego oraz doradcą i pomocnikiem całego pionu technicznego w zakładzie pracy.

Wydaje się słuszne, aby myśli rzucone tutaj w trosce o prawidłowy rozwój ruchu racjonalizatorskiego poprzez umiejętne sięgnięcie do nieprzebranych wartości twórczych tkwiących w polskiej klasie pracującej zostały wzięte pod uwagę zarówno przez kierownictwo naszych zakładów pracy, jak i przez zainteresowane komórki organizacyjne w centralnych zarządach i ministerstwach.

T. Z.

Interesujące was zagadnienia z zakresu racjonalizatorstwa zrozumiecie lepiej

sluchajac cyklu odczytów dyskusyjnych o racjonalizatorstwie wygłaszanych w Gabinetie Technicznym.

Oto tematy planowanych odczytów z tego cyklu:

„Co powinien wiedzieć każdy racjonalizator by wszystkie jego projekty zostały zrealizowane”,

„Jak powinna pracować komórka wynalazczości” (część I — Zadania, uprawnienia i działalność)

(część II — Organizacja pracy komórki wynalazczości),

„Jak opracowywać trudne projekty”,

„Co powinien dać racjonalizatorom klub techniki i racjonalizacji”,

„Rozpowszechnianie projektów — zadanie ważne a niedocenione”,

„Jak opracować tematykę dla racjonalizatorów”,

„Możliwości rozwoju racjonalizatorstwa”.

Szczegóły (data, miejsce, godzina) w afiszach Wojewódzkiego Domu Kultury Związków Zawodowych.

Zakłady pracy, pragnące by których z podanych (lub wygłoszonych poprzednio, ewentualnie innych) pożądanym przez zakład tematów został powtórzony na ich terenie — mogą zwrócić się do Gabinetu Technicznego z podaniem tematu i terminu.

Zdarzają się wypadki obsadzenia komórek przez 17-letnie dziewczęta lub pracowników bez jakichkolwiek kwalifikacji i wykształcenia (jak to podawały „Wiadomości Urzędowe Patentowe”). Ten stan rzeczy jest nie do utrzymania jeśli ruch racjonalizatorski ma spełnić zadania nałożone na niego przez rząd, partię i związki zawodowe.

Taka praktyka jest sprzeczna z wyraźnymi zarządzeniami władz naszej gospodarki narodowej, ażeby komórki obsadzone były przez pracowników o bardzo wysokich kwalifikacjach. Bo obowiązkiem tych pracowników jest nie tylko przyjmowanie zgłoszonych projektów racjonalizatorskich i pełnienie funkcji sekretarskich w Komisji Wynalazczości, ale do ich obowiązków należy planowe kierowanie ruchem wynalazczości na terenie zakładu pracy,